

## ROBOTNIK

Wyd. C  
Nr. 22.  
6,03.83r.

Pismo członków Młodzyzakładowego Robotniczego Komitetu "Solidarności"

Przemianowanie "stanu wojennego" na "szczególną regulację prawną okresu przezwyciężania kryzysu" jest oszustwem w celu zmylenia opinii krajowej i zagranicznej. Wśród wrzawy propagandowej nastąpiło utrwalenie systemu represyjnego o charakterze neostalinowskim, którego uderzającym przejawem jest wskrzeszenie dawnego resortu bezpieczeństwa publicznego poprzez instalację regularnej sieci terenowych urzędów spraw wewnętrznych, niezależnych od lokalnych władz. Manipulując kukiełkowym, gierkowskim jeszcze sejmem i traktując całe ustawodawstwo jako zwykłe narzędzie realizacji swoich interesów, władcy PRL bez skrupułów zmienili bezużyteczne im już postanowienia Konstytucji i innych ustaw, łącznie z przyjętymi bardzo niedawno. Na miejsce dotychczasowych postanowień wprowadzili nowe, które pozwalają im dowolnie ingerować we wszelkie dziedziny życia społecznego.

Warunkowe uwolnienie części więźniów politycznych, mimo że jest karykaturami amnestii, uważamy jednak za sukces naszej walki, za skutek wizyty Ojca Świętego i międzynarodowych nacisków na dyktaturę w Polsce. Szczególnie serdecznie witamy wśród nas naszych przyjaciół z MRK "S" i Radia "S". Ale żądamy amnestii dla wszystkich bez wyjątku działaczy niezależnych, a zwłaszcza dla przywódców "S", którzy byli i są naszymi mandatariuszami, cieszącymi się zaufaniem wielu milionów. Ich przetrzymywanie w więzieniu stanowi ciężką zniewagę dla wszystkich ludzi pracy, w których imieniu działały. Jesteśmy niezmienione zwolennikami prawdziwego dialogu - takiego do jakiego wzywa Jan Paweł II. W stworzonych przez władze warunkach pozostaje nam jednak tylko budowa solidnych, skutecznych i trwałych struktur oporu i samorządności. Apelujemy o podjęcie przygotowań do obchodów trzeciej rocznicy porozumień społecznych i powstania naszego Związku. SOLIDARNOSC NIE DA SIEZNISZCZY, I OMA OSTATECZNIE ZADECYDUJE O PRZYSZŁOŚCI !!!

Młodzyzakładowy Robotniczy Komitet "Solidarności"

Czy w zakładach pracy możliwa jest działalność związkowa?

- Działalność związkowa w fabryce? to fikcja - powiedział ni niedawno znany działacz "S" w jednym ze "średnich" warszawskich zakładów. - "Solidarność" to dziś robota czysto polityczna, to tworzenie programów, struktur, przygotowywanie kadry na przyszłość, to bibuła i manifestacje a nie system premiowy czy stołówka pracownicza. Część ludzi płaci jeszcze składki ale pieniędzy stareża ledwo na zasiłki statutowe, czasem da się komuś jakąś zapomogę. W sprawy dotyczące zakłodów jako całości praktycznie nie mamy dojścia, zaś ludzie teraz nie będą strajkować.

Podobną opinię, choć może w mniej krańcowej formie nierzadko można usłyszeć w środowisku zakładowych działaczy "S". Wielu z nich ma wątpliwości, czy zdelegalizowany Związek ma jakieś praktyczne możliwości działania na rzecz zakładów i obrony jej interesów, w sytuacji gdy w większości zakładów działają już nowe związki, które w walce o klientele, przynajmniej początkowo będą stały się coś nieco załatwiać, działają też inne organizacje i instancje, samorząd, partia, zakładowe służby socjalne/ mające sprawy pracownicze w zakresie swojego działania. Człowiek skrywdzony przy podziale premii, czy pracownicy wydziału, w którym zaniedbano BHP raczej nie zwrócią się do tajnej Komisji Zakładowej, której składu z zasady nie znajdują, lecz będą dochodzić swoich praw w rozmowach z administracją, czasem poprzez nowe związki lub partię. Poteż w wielu zakładach EKE-tyzajmują się prawie wyłącznie kolportażem niezależnych wydawnictw, organizowaniem udziału załóg w solidarnościowych manifestacjach i ulotkowo-plakatowymi akcjami protestacyjnymi na terenie zakładu związany z aktualnymi wydarzeniami politycznymi, wreszcie - pomoc dla represjonowanych pracowników zakładu i ich rodzin. Czy to wystarcza?

Szczególnie jest oczywiste twierdzenie, że podziemna "S" jest obecnie opozycją polityczną, a postulat pluralizmu związkowego jest tylko jednym z celów wali-ki o stworzenie w Polsce ustroju demokratycznego. Zamiana stanu wojennego na bezterminowe państwo policyjne dodatkowo usankcjonowała takiego właśnie status "S", kładąc ostatecznie kres teorii, że władza zgodzi się jednak na istnienie niezależnego związku zawodowego. Jednakże "S" będąca zawsze wielkim ruchem społecznym, jest dziś i czymś więcej, czymś w rodzaju religii politycznej Polaków, hasłem - zaklęciem wyrażającym pragnienie demokratycznej, samorządnej, sprawiedliwej i niepodległej Polski. Jest to szeroki nurt, w którym mieszcza się zarówno różne grupy opozycyjne o przeciwnych niekiedy poglądach jak i rzesze ludzi nie podejmujących działań politycznych o charakterze opozycyjnym, lecz będących w swoich poglądach i postawach życiowych przeciwnikami autorytarnej władzy.

To niepisane i niezależne od struktur organizacyjnych porozumienie Polaków zawarte w hasle "Solidarność" jest wartością bezcenną. Jego umocnieniu służy m.in. związkowe formy działalności TKZ-ów w zakładach pracy i nie mają racji ci, którzy Deklarację TKK "Solidarność - Dziś" odkładają do archiwum.

Związkowa działalność "S" toczy się niejako w dwóch kręgach. Jeden stanowi ludzie, którzy w dalszym ciągu czują się członkami NSZZ "Solidarność", co znajduje wyraz w płaconiu składek członkowskich. TKK ocenia ich liczbę na 30% liczności związku przed 13 grudnia 1981. Nie chcą oni korzystać z "dobro- dziejstw" świadczonych przez wronie związki w czym trzeba ich wspierać poprzez dobrą gospodarkę związkową kasą. Pieniądzmi powinno się gospodarować tak, aby po odprowadzeniu ich części na cele ogólnospołeczne /pomoc dla wieżników politycznych, wspieranie niezależnych wydawnictw/ i po odliczeniu zasięków statutowych, pozostało trochę środków na skromne choćby świadczenia socjalne dla najgorzej sytuowanych płatników. Ważną rzeczą jest przy tym o czym TKK często zapominają - informowanie członków Związku o sposobie wydatkowania funduszy: płacący składek powinni, przynajmniej raz w roku, otrzymać sprawozdanie z działalności Związkowej kasę, co można zrobić stosunkowo łatwo i bezpiecznie.

Drugi krąg to cała załoga - i tu podejmowanie przez "S" działań o charakterze związkowym jest znacznie trudniejsze. Warunkiem takiego działania jest przede wszystkim dobra znajomość zakładowych realiów, a więc zarówno decyzji podejmowanych przez różne instancje jak też nastrojów i aspiracji załogi. Najdogodniejszą okazją do działania jest jakaś ostra sytuacja konfliktowa lub rażące zaniedbanie wobec, których nowe związki i partia zajmują postawę nie aprobowaną przez załogę lub pozostają obojętne - "S" może wówczas próbować zorganizować zbiorowe wystąpienie załogi zakładu /wydziału lub innej zainteresowanej komórki organizacyjnej/. Dobrym powodem do takiego wystąpienia może być żądanie przeznaczenia "legalnie" zagrabionego przez nowe związki zakładowego nienia "S" na potrzeby całej załogi.

Trzeba jednak uczciwie stwierdzić, że bez obecności działaczy "S" w organach samorządu pracowniczego, a także w społecznej inspekcji pracy /co potencjalnie jest możliwe/ możliwości działania na rzecz załogi są bardzo ograniczone - "S" nie ma bowiem żadnych innych jawnych kanałów dla przekazywania swoich inicjatyw. Uczestnictwo w radach pracowniczych nie jest jednak wśród działaczy "S" popularne, wolał budzi wiele kontrowersji do czego niemało przyczyniają się poczynania władz, narzucające samorządowi upokerzające ograniczenia pod pretekstem walki o "stabilizację". Temat ten podejmowaliśmy na kolumnach "Robotnika" kilkakrotnie i wróćmy do niego w następnych numerach.

Dorota Z.

#### GLEBÆ ADSORPTIS

Konstytuują i inne aktystawodawcze PRL stanowią, że państwo, administracja państwową i gospodarczą, służą "ludowi pracującemu miast i wsi". Stąd wynika, że robotnicy nie muszą walczyć o wysokość zarobków, bo i tak władze zapewniają im płace maksymalne. Że tak nie jest świadczy prosty fakt. Od grudnia 81 część zakładów pracy była zmilitaryzowana, a część nie. Ze zmilitaryzowanych zakładów pracowników nie mogli się zwolnić, z pozostałych zaś tak. Dlatego płace w sektorze niezmilitaryzowanym rosły stosunkowo szybko, zaś w zmilitaryzowanym "staki sztywno". Obecnie, ponieważ znosi się militaryzacje - "idą" wielkie podwyżki dla pracowników zakładów do niedawna zmilitaryzowanych.

Ozego to wszystko dowodzi? Ane tego, że poziom płac we wła nie zależy od uciążliwości pracy, wydajności itp., tylko od walki robotników z dyrekcją. Jeśli strajkujemy, zwalniamy się z pracy, unikamy zatrudniania się w "zły" przedsiębiorstwie, to dyrekcja podwyższa pracę. Zaś gdy tego nie robimy /do niedawna był to przypadek włókniarów Łódzkich/ lub jest to administracyjnie uniemożliwione, to płace stoją w miejscu.

Jaki jest ideał biurokracji - wiemy z Rumunii. Tam wypłaca się w formie pensji tylko część płacy. Pozostałe pięćdziesiąt są odprowadzane na nieoprocentowane /konta/, z których pracownik może korzystać dopiero po pięciu latach nieprzerwanej pracy. Jeśli przerwie ją przed upływem pięciu lat, to całość pieniędzy przepada. Jeśli ma nagancę, to przepada określony procent. W Rumunii płace są wyjątkowo stabilne. Ceny niestety nie.

W dawnych wiekach szlachta broniącą się przed opuszczeniem wsi przez chłopów panujących przywilejem glebae adscriptis czyli dziedzicznym przywiązaniem do rodzinnej wsi. Współczesny komunizm ochoćko korzysta z doświadczeń feudalizmu.

#### KARY WIEZIENIA DLA PACYFISTOW Z NRD

Na kary pozbawienia wolności skazani zostali: 25-letni Peter Knotter - 5 lat i 6 miesięcy, 25-letnia Petra Knotter - 2 lata i 10 miesięcy, 21-letni Bernd Doward - 5 lat, 21-letni Peter Nowicki - 3 lata. Wszyscy zatrzymywani w listopadzie 82. W styczniu br. zatrzymano ponadto i skazano następujące osoby: 33-letniego Francka Fischera - na 2 lata i 6 miesięcy, 50-letnią Christę Fischer na 2 lata i 6 miesięcy, 28-letniego Reinholda Kauczova na 3 lata pozbawienia wolności. Zatrzymano także piosenkarza Charlie Schoithaudera. Wszyscy oni odbywają w więzieniu w Kottbus /NRD/ kary za przestępstwo z artykułu 99 NRD-owskiego kodeksu karnego za: "rozprowadzanie wiadomości szkodliwych dla kraju". Prócz dwu osób, wszyscy pozostali byli zatrudnieni przez Kościół ewangelicki w Kottbus.

Prawdziwym powodem uwięzienia był fakt uczestniczenia przez nich w pokojowym ruchu działającym pod hasłem "Przekuć miecze na lemieszę"/Scherter zu Pflugscharen/ oraz drukowanie plakatów pokojowych i plakatów wzywających do przestrzegania Praw Człowieka. Podstawowym hasłem "kóż młodych na rzecz pokoju" zrzeszonych w niezależnym ruchu "Scherter zu Pflugscharen" jest "stworzenie pokoju bez użycia broni".

W lutym br. aresztowany został za odnowę odbycia służby wojskowej kierowca ciężarówki Reinhard Linzke.

28-letni Uwe Keller od października 81 przebywa w więzieniu w Brandenburgu skazany przez sąd wojskowy w Lipsku na 6 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności za "czyny wymierzone przeciw bezpieczeństwu państwa i oczernianie Niemieckiej Republiki Demokratycznej". Do chwili zatrzymania był on tzw. Baudoldat /żołnierzem nie noszącym broni/ w szpitalu wojskowym w pobliżu Lipska. Już na dłużo przed aresztowaniem Keller był uważany za "szkodzącego" reprezentacji państwa z powodu swej twórczości konpozytorskiej i publicznych wystąpień, na których śpiewał własne kompozycje takie jak słynna "Msza bluesowa za wschodni Berlin". Już w latach 70-tych odbył on karę 3 roku pozbawienia wolności. Obecnie Keller przebywa na oddziale psychiatrycznym więzienia w Brandenburgu z powodu próby samobójstwa. Keller znajduje się pod wpływem narkotyków.

We Francji trwa akcja zbierania podpisów pod listem żądającym natychmiastowego uwolnienia wschodnioniemieckich pacyfistów. Jednym z sygnatariuszy jest Etienne Balibar, współtwórca słynnego "Czytania Kapituły".

#### MASZYNISTA PIJANY OBIJA SIE O SCIANY

"Przegląd Techniczny" 26/83 w notce "Rozmowa gąsi z prosięciem" donosi, że eksport z Polski do krajów kapitalistycznych w czterech pierwszych miesiącach 83r. był o 30% niższy aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. A przepisże między styczniem a kwietniem 82, wydawało się, że ze względu na początek wojny, gospodarka przebywa największą w swojej historii zapadę.

Dowcip tygodnia: Jaruzelski swojąc w tunelu ujrzak światko, był to blask reflektorów rozpoczętej latożowej reformy gospodarczej.

#### NOWA INICJATYWA POLITYCZNA !

Redakcja "Robotnika" prezentuje na swoich łamach fragmenty deklaracji ideowej Robotniczej Partii Solidarności. Poniższym tekstem rozpoczętym przedstawuję nowych inicjatyw politycznych. W jednym z najbliższych numerów zamieścimy omówienie deklaracji "Wolność, Sprawiedliwość, Niepodległość" /WSN/.

Nasze Party są otwarte dla wszystkich niezależnych deklaracji politycznych.  
DEKLARACJA IDEOWA RPS /fragmenty/

"Robotnicza Partia Solidarności jest partią Solidarności robotników i wszystkich ludzi pracy w walce z ryiskiem ekonomicznym, społecznym, politycznym i narodowym."

Jest partią wielki o Socjalizm, Demokrację i Niepodległość.

Jest partią socjalistyczną, odwołującą się do tradycji radikalnego, demokratycznego i niepodległościowego socjalizmu polskiego.

Dziś oznacza to walkę o likwidację politycznej i ekonomicznej dyktatury.

Dziś oznacza to walkę o demokrację.

Dziś oznacza to walkę o system instytucji politycznych, społecznych i gospodarczych, gwarantujących polskim klasom pracującym - robotnikom, chłopom i inteligenckim najemnym - rzeczywistą hegemonię w państwie oraz jego przekształcenie w organu ucisku w organ woli zbiorowej.

Dziś oznacza to walkę o niepodległość. Istniejące instytucje władzy nie reprezentują polskiego społeczeństwa ani nie wyrażają jego interesów. Rodzima dyktatura jest namiestnikiem narzuconego Polsce przez mocą polityczną i ekonomicznego zwierzchnictwa rosyjskiego, trybikkim machiny w obozie ucisku narodowego i społecznego, zwanej "socjalistyczną wspólnotą".

Posługując się socjalistycznym słownictwem i powołując się na socjalistyczne tradycje dla zamaskowania swej autokratycznej władzy, totalitarne rządy prowadzą polski naród do biologicznego, kulturowego, moralnego i politycznego unicestwienia. Najszerze masy ludności zmuszone zostały wziąć na swoje barki ciężar utrzymania zniszczonego systemu, pkarząc za to drastycznie niskim poziomem stopy życiowej.

Rewolucyjne obalenie tej nowej odmiany totalitarnego, despotycznego, niewolniczo-feudalno-kapitalistycznego poddanstwa, z biurokratyczną klasą władców i uciskowymi nasuni pracowników, stało się dziś żywioła koniecznością. Klasa robotnicza - klasy bezpośrednich producentów - jest dziś, jak tego dawidły najświeższe historyczne doświadczenie, podstawową siłą społeczną, zdolną do wzięcia odpowiedzialności za stan państwa i gospodarki.

Program RPS to budowa rzeczywistego socjalizmu mas pracujących w niepodległym państwie polskim w zgodzie z zasadami demokracji politycznej i wyborowej i pluralizmu światopoglądowego dorobkiem cywilizacji ludzkiej.

Oznacza to, że pierwszym i naczelnym zadaniem wszystkich wolnych partii, ugrupowań politycznych, stowarzyszeń i związków społecznych jest doprowadzenie do autentycznie wolnych, nieprzydatnikowych do zgromadzenia ustawodawczego, które nada Polsce ustroj, pozy dopuszczeniu wszystkich bez wyjątku ugrupowań politycznych.

Będzie to zarazem pierwszy akt niepodległego państwa polskiego, wyzwolonego spod obcej, neokolonialnej i imperialnej dominacji rosyjskiej.

Zycie polityczne, życie publiczne jest zarządzane dla decydentów, którzy obok rządu chcą starać się objąć rząd dusz. Charakterystyczne jest tu zwalczanie wszelkich autorytetów politycznych i moralnych spoza kręgu władzy. Opozycja nie tylko nie może działać legalnie, ona nie może być do pomyślenia. Sytuację ułatwia mit o społeczeństwie ogólnonarodowym, o zupełnie niesprzeczystych interesach /przy jednoczesnym skłócaniu społeczeństwa w myśl zasad: działań i rządu/. Niezależnie od rządzącej ekipy motyw ten powtarza się niemalnie. Jedyną rzeczywistą partią polityczną jest PZPR. Nie jest to jednak partia w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie była ona nigdy zmuszona do walki o władzę /.../, nie musiała prowadzić kampanii wyborczej /.../. Nie doszło zatem do stworzenia partyjnego programu politycznego. Linia PZPR sprawdza się do praktycznych zabiegów o utrzymanie władzy w państwie.

ABARAN 2500

Potwierdzenie wpakty:

da lekniej emy!